



PRZESTROGA

OD POSŁA o ZASADZIE, DO URZĄDZENIA STA-
ROSTW NA DZIEDZICTWO, USTANOWIONEY.

392883

Na file światła ludzkiego nie mogą być gruntowane Zasa-
dy: nayrostrópniejszy Piliarz dostrzega sam w swym Dziele
błędy, i one rozważnieyszą ulepiła myślą, a choćby ich cza-
sem nie dostrzegł, omyłki dobrej chęci nie zmniejszą szac-
unku temu, który nie staie się upornym i zatwardziałym na
skuteczniejsze widoki.

Tak sądzą ludzie, tak i ja trzymam, a nie ubliżę tym sta-
wy, którzy gorliwie do utrzymania Prawideł urządzając Do-
bra Publiczne, na przedaz ustanowionych przyłożyli się.

Tak (mówię) trzymam po cnotliwej gorliwości, iż gdy
wady poprawić można odkryją się, że ta sama gorliwość da-
leka od prywaty o ulepszenie losu publicznego usiłować będzie.

Nie będę zatem mówił, że kalkulacya domowa szczegól-
nych osób tworzyła Zasady.

Nie będę mówił, żeby Deputacya była winna, z niedopil-
nowanych popraw do siebie należnych: że Zasady bez uwag i
popraw Izby, bez najmniejszej deliberacyi, Propozycjami
stały się zaiete; nie będę ganił ustawy Zasad, że obiele bez
prawnych Expektantów, którym w uszczerbku Rzęptey; na mo-
cy stojących; to jest nie zniesionych Praw o expektatywach;
stosownie do myśli marnotrawnego i gorszącego Seymu Roku
1775. przyznawać nie było przyzwolito.

Ulegam konieczności, to tylko wyjaśnię, co do ule-
pszenia Prawa, prośty podaie mi umysł.

Jasno powiem; Wy zacni Mężowie, cóście zrobili i utrzy-
mali Zasady, wyprowadźcie mnie z błędu.

Przez wszystkie Projekta warowaliśmy. i widzieliśmy wa-
rowane summy, w skarb Publiczny za dziedzictw nabycie skła-
dać miane; a warowane równie z kapitałem, na dobrach pozo-
stać mającym; iż na iedno tylko gwałtowne wojny zdarzenie,
w częściach pewnych użyte, i znowu zwrócone być mogą.

Jest ten wprowadzie warunek i w ustanowionych Zasadach;
w punkcie 14. ale w istocie samey; gdyby te Zasady, nie gor-
liwa chęć układała, powiedziałbym, że przemyślnie na uy-
mę stałego Rzęptey funduszu, poprzedni Punkt pod liczbą 5tą
w te Zasady jest wciśniony.

W Punkcie tym na zniszczenie stałych kapitałów, zadzie-
dztwo Rzęptey wnoszonych: jest zamach, gdy napisano iedno-
stronnie dla Starostów; którzyby chcieli spłacenia siebie z do-
żywociów, tym siedmioletnią intratę, a którzy mają Przywile-
ie *in solidum*, to jest na męża z żoną, tym dziesięcioletnią
intratę skarb musi płacić, niewarowano zaś dla skarku, gdyby
nie miał czym płacić, albo gdyby postrzegł w tym szkodę swo-
ią, aby był wolnym do decydowania się na lepszy Publiczności
użytek,

Nayiasniejsze Stany! godny wyborze Prawodawczy, Wy-
ście

ście Sędziami gorliwości, i prywaty, żadna ustawa przeciwnych obiektów w sobie mieć nie powinna.

Zważcie rzecz samą, iak można pogodzić płacą siedmio i dziesięcioletnią dożywocia, z utrzymaniem całości stałej, iaka jest w summach za dziedzictwo składanych, za iednoż, co pozostałe na dobrach summy rozumianych.

Małe podobieństwo objaśni rzecz całą, mającemu dożywocie na wsi tyśiąc złotych prowentu czyniącey; gdyby dziedzic za przyście do posłesyji spłacał dziesięcioletni dochód, zapłacić musi złotych 10,000.

Prosto wypada, że wieś tyśiąc złotych importująca, ma wartosci 20,000. złotych, a zatym iednoż jest, coby dziedzic drugą połowę, albo względem siedmioletniego prowentu siedm części połowy kupić, lub utracić.

Tak się dzieie z Rptą, i iey dobrem, utratą swey exstencyi, musi się dokupować Posłesyji własney dla sprzedania komus: bo nie mając żadnych na tę opłatę pieniędzy i funduszu (gdyż wiemy o pewnym deficit) własną ceną swego dobra; Pretensyą dożywotnika uspakaiac, a zatym w całości szkodować musi.

Jak się targuią dożywocia, wiemy dobrze, kto ma 20. lub 30. lat nie przyimie dziesięcio, lub siedmioletniego prowentu za nie, choćby mu pobocznik ofiarował; kto przeżył w dożywociu 50. albo 60. lat, snadno ie zbywa, iako bliski dogorywającego swego życia, ale nabywca dziesięcioletniey pewnie mu nie uczyni ofiary.

Przy kontrakcie jest i być powinna wzajemność, jest że to przystoyno w oczach sprawiedliwości, w oczach Synów tey Oyczyzny? wkładać więzy na matkę; ty musisz tak płacic, iak ia chcę, a tobie nie wolno kupić odemnie, gdy mi się nie podoba. Tobie nie wolno mieć uwagi, czy moje słabe i krótkie życie, wystarcza twym wydatkom? tobie nie wolno być czułą na swoją stratę,

Gdy tę nieprzystoyność wyiaśniam, kiedy opłata dożywociów w 5tym Punkcie sprzeciwiająca się kazdorocznemu ich użytkowi! sprzeciwia się znowu dzielności Walszey i Zasady w 14. Punkcie o nieuronienu stałego Funduszu Rzepltey. Gdy wyrachiecie u siebie niezawodnie, że skład za piątą część dziedzictw, nie tylko się zniszczy, ale i owszem nie wystarczy na opłatę pretensorów; a więc dłużylaby się Rzpta, więc sprawiedliwość wymaga, aby rzeczony piąty Punkt, co do żądania opłaty dożywotników, iako przeciwny stałości funduszu Rzpłtey, był wyięty, albo przynajmniej wzajemna umowa mocy Komisyyi Skarbowey, pod odpowiedzialnością zostawiona była.

Patrzycie N. Stany na obroty ludzkie, firzeżcież się obrotnych skutków, należało przynajmniej rzecz w Zasadach, że opłata dożywotników, według exystującey Lustracyi ma być ułatwiona, tak rzecz wyciągała, tak charakter kazał: napisać zaś Pacyfikacya z nowych Lustracyi.

Ja tym głosem, co niektórzy sobie w duchu i cichości serca zostawili; wszystkich Starostów nauczę sekretu, a zgorzenie ze mnie niech będzie publiczną przestrogą, abysmy nie ulegli prywacie.

O to nowa licytacya ma być ściśła, owi szczegulni cichego serca Starostowie, a na wylocie z Starostw będący, owszem wcześniej ten rozprzeg z dożywociem sobie kierpiący,

niby

niby z gorliwej chęci oświadczą się, iż mało do skarbu przed tym importowali, dla fałszywej z Ziemiańską porównanej Lustracyi, że z tej samej gorliwości nieoszczędzają się, dać skarbowi bonifikacyi, względem Trzech kwart na rzetelną połowę skarbowi, miarkowanej, bo to nie wiele uczyni. Ci mówię Starostowie będą pilnie zachęcać i ściśle dozierać, aby iaknawwyższy prowent dla następnej konsekwencyi był wyprowadzony; chciwi zaś Lustratorowie większych nadgród z proporcji od wynalezionego tyśiąca złotych intraty, zyskania czerwonego złotego w swoją nadgrode, a tym bardziej zachęcenie od Starostów, z jednego dwa tyśiące i więcej Prowentu wymyslać będą, pewni zawsze, że choć istoty produktu nie ma, licytacya jednak wyproporcyonuje go podwyższoną ceną.

Otóż gdy dójdzie Licytacya, mus na skarb uprojektowany jest, aby im koniecznie siedmioletni, lub dziesięcioletni Prowent był płacony.

Roztrząśnijcie Najjaśniejsze Stany! tę gorliwość, weźcie się do kalkulacyi rzetelnej, tej polityki świętością zapалу ukształconey.

Gdy Starosta dzierżawił wieś, łącząc należytość skarbową, naprzykład za jeden tyśiąc złotych, wieś ta w licytacyi warta będzie zawsze 50. 60. tyśięcy, a czasem i 70. tyśięcy Złotych, czasem i więcej, nie miał on nigdy więcej z tej wsi dla spustoszenia iey, zniszczenia poddanych, dopuszczenia zarosli, i t. d.

Gorliwość Starosty, zachęcenie i chciwość Lustratora, wyprowadzi idealną z niey intratę, w bliską (iак się już rzekło) Licytacyi nastąpić mającey proporcya.

Jakoż następnie ta licytacya tyśiąca intraty istotney, do trzech tyśięcy idealnych, kończy się kalkulacya godna uwagi.

Starosta mówi do skarbu, zapłać mi siedmioletnią intratę, która wynosi 10,500. a drugi mający Prawo *in solidum*: woła zapłać mi skarbie 15,000. bo ta wielość z połowy wypada.

Jeżeli zaś wylicytuie się taka wieś z przyłady, lub z różnych przychodów do 70. lub 80. tyśięcy i więcej, bo i to się trafi, snadno rozrachować można, co siedm i dziesięcioletnia żądza zytkiwać będzie.

Gdym ostrzegł wżyszkich Starostów, z docieczenia niektórych może przemysłów, wcześnieten zysku sposób poymiających, z tego moiego zgorżzenia, o które winię się, wżyscy Starostowie pòydą do skarbu po zapłatę dożywociów.

Tym czasem w skarbie jest deficit, składki za piątą część dziedzictwa ruszyć nie wolno, bo ta iedynie na Wojsko przeznaczona w gwałtownych potrzebach.

Trzeba więc zgwałcić Prawo pod Punktem 14. Zasad, a powiedzieć, że pierwszeństwo ma Punkt 5ty, zalecający skarbow opłacać Starościńskie dożywocia.

Jeżeli to tłómaczenie Prawa uda się, aż ci ginie Fundusz dziedzictwa Rzeczypospolitey, w piątey części złożony przez Licytantów.

Lecz mało natym, bo Lustracya każda, choćby bez pobudek zachęcenia i chciwości własney Lustratora robiona, gdy wieś tyśiąc złotych importującą wystawi do trzech tyśięcy intraty złotych, Licytant w proporcji 60,000. ceny zapłaci tylko do skarbu *in vim praeii* na zakład ewikoyi 12,000.

A że za siedmioletnie dożywocie Starości trzech tysięcy intraty należeć będzie z połowy Prowentu idealnego, a nie rzetelnego 10,500. złotych, a za dziesięcioletnią 15,000. złotych, więc skarb nawet tym świętym zaręczonym na Woyłko *ex pretio* składem, nie wystarczy; skarbowi zostanie idealność tylko dziedzictwa, bo przez licytacją wyznaczanego, a Starosta istotną całość, która względem Prowentu ogólnego z Królewsczyzny przez niego w tej wielości dzierzoney uważa się, posiadać będzie.

Gdy tą prostotą gorszę Starostów, spodziewam się, że przestrzegam Publiczność. Cnotliwi Prawodawcy Wasze światło obłzerniej tę rozróżni materją.

Prześwietna Deputacyo! której nikt tego za winę, w nagłej Zasad poprawie nie przyzna, do ferc roztropności i rzetelnej gorliwości Waszey odwołuje się, że trzeba wszelkiej przeciwności w Prawach unikać; zdolność Wasza i charakter Seymu, nie pódą w hańbę przed Narodem, by mniemać miano, że podstęp czyniemy; że Dzieła Nasze dla samej wysilają się prywaty.

Ostrzegam o szkodzie Publicznej, a ostrzegam w tej rękoymii: że gdyby ta przeciwność Prawa, ta mieszanina Zasad, ta iasna zguba funduszu Rzeplitey pozostać się miała, iż ten głos za Protestacją Publiczną służyć i do Akt publicznych podany, oraz po całym Kraiu rozestany będzie.

Oburzona gorliwością Publiczność, nie znała nie przeziębionych zamiarów, ale i Posłowie sami w nagłym do Propozycji zajęciu, Zasad tych, zgłębić nie mogli.

Małż Publiczności obraz tego Dzieła, a zastranów się nad resztą rzeczy, i nad Starościńskim przysłowiem: Bąk się przebie, a mucha uwieźnie.

Jużście tego doświadczyli, a ja iedną ieszcze winienem uczynić przestroge.

Starostowie mający brać ową summe kapitalną, z funduszu Publicznego, przynoszącą sobie prowizją kolejną na swóy zysk, a na szkodę Rzptey wykalkulowaną, i przezemnie do wyjaśnienia dla skrócenia czasu (bo to wszyscy znacie) opuszczoną (ieźli choway Boże) nie rozwiąże się teraz przeciwność Prawa, zawisną od łaski Magistratury Skarbowey: bo ta powie uboższemu, że pieniędzy dla niego nie ma, a konfyderowanemu, lub związkowemu, albo swóy osobistości płacić będzie nie zawodnie.

Jakie to byłoby zamieszanie, iaka nie sprawiedliwość: dofyć iest tyle wymienić, więc pamiętać należy, aby Izafunek Publiczny za przyspiech płacy nie którym możniejszym, na frymark teyże Magistratury nie był poruczony.

Kończę głos mój z proźbą za Oyczyzną moją, aby przez własne dzieci nie była skrzywdzoną.

Pamiętajmy o niej! pamiętajmy o tym, iż ieźeli ogólne ciało zniszczemy, członki iego czynnemi być nie zdołają.

